

ANDRZEJ NIEWIŃSKI  
(KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI IM. JANA PAWŁA II)\*

## Rycerskie ideały codziennego życia według *Księgi o rycerstwie* Godfryda de Charny

**Streszczenie.** *Księga o rycerstwie*, napisana przez Godfryda de Charny, uważana za syntetyczny opis sztuki rycerskiej w XIV w., daje cenny wgląd w kulturę rycerskości. Podobnie jak wielu średniowiecznych pisarzy podejmujących temat rycerstwa, de Charny aktywnie uczestniczył w turniejach, walczył z powodzeniem w licznych kampaniach podczas wojny stuletniej, a także w bitwie pod Poitiers (1356), gdzie zginął w obronie Oriflamme. Jego *Księga*, pierwotnie przeznaczona jako podręcznik dla członków Królewskiego Zakonu Gwiazdy, została włączona do szerszego programu reform króla Jana Dobrego. De Charny opisuje rycerski styl życia i niezbędne rycerskie cnoty, przeciwstawiając się licznym wyzwaniom prawdziwego życia zbrojnego. Główną rycerską cechą jest męstwo, rycerz jest również człowiekiem honoru, pełnym pobożności, który poddaje się nieustannym podróżom, szukając okazji do walki i podejmując trudy, wysiłek, by przynieść chwałę swojemu imieniu i zapewnić sobie zbawienie.

**Słowa kluczowe:** Godfryd de Charny, średniowiecze, etos rycerski, twórczość i literatura średniowieczna, XIV wiek.

Dla swoich współczesnych był ideałem rycerza<sup>1</sup>, wysławianym jako najbardziej wartościowy i najbardziej waleczny ze wszystkich<sup>2</sup>, do czego zresztą w znacznej mierze przyczyniła się jego bohaterska śmierć pod Poitiers, którą poniósł w obronie króla i sztandaru Oriflamme. Godfryd de Charny urodził się ok. 1300/1306 r. w Burgundii, w niezbyt zamożnej szlacheckiej rodzi-

\* Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Historii, Pracownia Wojskowo-Historyczna, e-mail: niewin@kul.lublin.pl.

<sup>1</sup> Podobnie jak inne wybitne postacie, np. Wilhelm Marshal (zm. 1219), Bertrand du Guesclin (zm. 1380) czy John Chandos (zm. 1369).

<sup>2</sup> „Le plus preudomme et le plus vaillant de tous les autres” – tak go określa Froissart w swoich *Kronikach* (J. Froissart, *Chronicles*, ed. G. Brereton, London 1978, s. 129), w duchu zresztą epitetów odnoszących się do Lancelota w cyklu legend arturiańskich. Cf. E. Kennedy, *Geoffroi de Charny's Livre de Chevalerie and the Knights of the Round Table*, [w:] *Medieval Knighthood V: Papers from the Sixth Strawberry Hill Conference 1994*, eds. S. Church, R. Harvey, Woodbridge 1995, s. 221–242.

nie (jego dziadkiem od strony matki był Jean de Joinville, biograf i bliski przyjaciel Ludwika IX<sup>3</sup>). Na temat jego kariery wojskowo-dworskiej wiadomo, że służył w Gaskonii (pierwsza wzmianka o nim pojawia się w 1337 r.), brał udział w kilku kampaniach pod dowództwem Raoula I de Brienne, hrabiego Eu, w obronie Tournai (1340), służył w Bretanii, uczestniczył (1345–1346) w zorganizowanej przez delfina Vienne Humberta II wyprawie krzyżowej<sup>4</sup>, nieudanej próbie odzyskania Calais<sup>5</sup>, spędził też rok w angielskiej niewoli, z której został wykupiony przez Jana Dobrego (1351). Został ponadto wybrany królewskim doradcą i chorążym (1348) oraz członkiem nowo utworzonego Zakonu Gwiazdy (1352)<sup>6</sup>, pomyślanego jako odpowiedź na angielski Zakon Podwiązki. To właśnie dla tego towarzystwa napisał – na polecenie króla<sup>7</sup> – serię pytań dotyczących praw i obowiązków rycerzy, biorących udział w gonitwie, turniejach i wojnie (*Demands pour la joute, les tournois et la guerre*)<sup>8</sup> oraz omawianą tu *Księgę o rycerstwie (Livre de chevalerie)*<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Introduction, [w:] *The Book of Chivalry of Geoffroi de Charny*, text, context and trans., eds R.W. Kaeuper, E. Kennedy, Philadelphia 1996, s. 3.

<sup>4</sup> To właśnie z postacią Godfryda de Charny legenda łączy losy słynnego całunu turyńskiego – miał go zdobyć podczas wyprawy i przywieźć ze Smyrny (gdzie walczył z Turkami) do Francji. Wiadomo, że w 1353 r. przekazał całun ufundowanej przez siebie kolegiacie w Lirey. Cf. A. Hourseau, *Autour de Saint Suaire et de la collégiale de Lirey (Aube)*, Paris 2012.

<sup>5</sup> Froissart opisuje w swoich *Kronikach* epizod, gdy de Charny, pragnący za wszelką cenę odzyskać zdobyte przez Anglików Calais, usiłował przekupić gubernatora, lombardzkiego rycerza Aimery de Pavia, aby dostać się do miasta. Zaoferował mu 20 tys. ecus. Słuchy o tym doszły jednak Edwarda III, który wzmocnił garnizon w Calais i wraz z Czarnym Księciem oraz kilkoma zaufanymi rycerzami (w tym Johnem Chandosem i Walterem Manny) przygotował zasadzkę. Ranny podczas potyczki de Charny został wzięty do niewoli. Po walce Edward, zgodnie z rycerskim zwyczajem, podjął przeciwników wystawną kolację. Froissart pisze, że okazał niezwykłą łaskawość wszystkim jeńcom, lecz ze smutkiem udzielił sławnemu de Charny reprimendy (której ten wysłuchał w milczeniu i zawstydzony), karcąc go za niezbyt honorowe postępowanie. Konsekwentnie Godfryd de Charny przez rok przebywał w niewoli, z której ostatecznie został wykupiony. Ciekawe, że francuski rycerz wykazał się tu swoistym pojmowaniem kodeksu rycerskiego: gdy po zapłaceniu okupu zwrócono mu wolność, odnalazł Aimerego i dokonał okrutnej egzekucji w akcie zemsty za to, co postrzegał jako zdradę – Aimery bowiem, dobrowolnie czy też pod przymusem, wyjawiał Edwardowi ich tajny układ. Cf. *The Book of Chivalry...*, s. 10 i n.; D. Whetham, *Just Wars and Moral Victories*, Leiden 2009, s. 169 i n.

<sup>6</sup> Na temat średniowiecznych zakonów rycerskich cf. J.D. Boulton d'Arcy, *The Knights of the Crown: The Monarchical Orders of Knighthood in Later Medieval Europe 1325–1520*, Woodbridge 1987.

<sup>7</sup> Cf. D. Whetham, *op. cit.*, s. 173.

<sup>8</sup> Jak zauważa R.W. Kaeuper, pytania te (składają liczne: 20 na temat gonitwy, 21 odnośnie do turniejów i aż 93 dotyczące wojny) pozostają bez odpowiedzi, ukazując tym samym brak jasno określonych praw i obowiązujących norm – istniejące zasady były raczej w procesie stanowienia, a członkowie zakonu mieli je omawiać i dokonywać ustaleń. Przykładowo, de Charny stawia pytanie, czy cały wyjeżdżający na rajd garnizon ma udział w zdobytych łupach? Porusza też kwestię opuszczenia pola bitwy, procedury brania jeńców do niewoli, ich traktowania i okupu. Cf. R.W. Kaeuper, *Medieval Chivalry*, Cambridge 2016, s. 178.

<sup>9</sup> Dzieło to wpisuje się w tradycję innych utworów o podobnej tematyce, jak anonimowy *l'Ordene de chevalerie*, Roman des eles Raoula Houdenc, *Llibre del' Orde de cavalleria* Rajmunda

Bezpośredni kontekst powstania dzieła stanowiły liczne porażki Francuzów i przewaga Anglików w trwającej wojnie stuletniej, jak też założenie wspomnianego Zakonu Gwiazdy w 1352 r. oraz związane z nim nadzieje na pozytywne zmiany. Godfryd de Charny, widząc liczne nadużycia, jakich dopuszczali się rycerze, dostrzegał pilną potrzebę reformy stanu rycerskiego. Problem nie był jednak nowy – podobne aspiracje mieli już inni autorzy, i to nawet 200 lat wcześniej<sup>10</sup>.

W połowie XII w. Jan z Salisbury (1120–1180), biskup Chartres, w VI księdze *Policraticusa* krytykuje współczesnych mu rycerzy, wyrażając jednocześnie swoje poglądy na to, jakie cechy powinni posiadać i jaką funkcję pełnić w społeczeństwie<sup>11</sup>. Swoją dyskurs rozpoczyna od wprowadzenia relacji mniej lub bardziej prostej kontynuacji pomiędzy współczesnym sobie rycerzem a rzymskim legionistą, *miles*, bardzo dobrze wyszkolonym i poddanym surowej dyscyplinie, który składał przysięgę na wierną służbę swojemu cesarzowi i państwu. Dlatego też rycerzy, wg Jana z Salisbury, powinno się dobierać bardzo starannie, wybierając najlepszych, i powinni oni składać przysięgę na wierność swojemu władcy. Nikt jednak nie może lojalnie służyć władcy, jeśli nie jest posłuszny Bogu i Kościołowi, przysięga powinna zatem obejmować również takie posłuszeństwo. Wyselekcjonowani kandydaci powinni być dobrze wyćwiczeni w sztuce wojennej, a do tego unikać przepychu, odznaczać się umiarkowaniem i czystością. „Powinna ich ponadto cechować odwaga, znajomość strategii i wprawa w posługiwaniu się bronią. Gdyby złamali przysięgę, stchórzyli lub wykazali się niekompetencją, powinni być pozbawieni pasów rycerskich i surowo ukarani. Powinni zatem bronić Kościoła, atakować niewiernych, czcić duchowieństwo, stawać w obronie ubogich, przelewać krew za swoich braci, a jeśli zajdzie potrzeba, oddać życie”<sup>12</sup>.

---

Llulla, a nawet cykl legend arturiańskich, które miały wpływ na kształt życia rycerskiego, w tym na turnieje czy też na powstanie Zakonu Podwiązki, wzorowanego na stowarzyszeniu rycerzy Okrągłego Stołu. Echa tych tekstów zauważalne są też w utworach de Charny. Na temat wpływu tych tekstów na twórczość średniowiecznych autorów dzieł o tematyce rycerskiej *cf.* E. Kennedy, *The Knight as Reader of Arthurian Romance*, [w:] *Culture and the King: The Social Implications of the Arthurian Legend*, eds. M.B. Schichtman, J.P. Curley, Albany 1994, s. 70–90.

<sup>10</sup> Jak chociażby Stefan de Fougères, biskup Rennes, w swojej *Livre de manières* napisanej między rokiem 1174 a 1178. Oskarżał on rycerzy o to, że rabują, nakładają podatki, uciśkają wyczerpanych ludzi i zmuszają do niewolniczej pracy, a po tym jak zjedzą i wypiją to, co przysługuje im wg prawa, oszukują chłopów, wymagając od nich coraz więcej. *Cf.* A. Lodge, *The Literary Interest of the Livre des Manières of Etienne de Fougères*, „Romania” 1972, vol. CXIII, s. 479–497. Próby reformy stanu rycerskiego podejmował się też Rajmund Llull w drugiej połowie XIII w., piętnując nadużycia rycerzy i uwydatniając ich właściwą misję w jej wymiarze religijnym. *Cf.* A. Niewiński, *Ideal etosu rycerza w „Libro del orden de caballeria” Ramona Llulla*, „Roczniki Humanistyczne” 2018, t. LXVI, nr 2 (*Historia*), s. 5–24.

<sup>11</sup> S. Painter, *French Chivalry: Chivalric Ideas and Practices in Medieval France*, Baltimore 1940, s. 68 i n.

<sup>12</sup> *Policraticus*, księga VI, rozdz. 8, cyt. za: S. Painter, *op. cit.*, s. 69. *Cf.* też cytowany przez Jana Chrzyciela de la Curne de Sainte-Palaye, autora *Pamiętników o dawnym rycerstwie*, fragment wiersza Eustache’a Deschamps: „Chevaliers en ce monde cy / Ne peuvent vivre sans soucy: / Ils

*Księga o rycerstwie* autorstwa de Charny nie ma charakteru praktycznego w tym znaczeniu, że nie zajmuje się szczegółami natury technicznej (strategia czy taktyka walki, rodzaje broni, oblężenie itp.), tłumaczy natomiast w całej rozciągłości, jakimi cechami w życiu codziennym powinien się odznaczać prawdziwy rycerz<sup>13</sup> i jak ma postępować. „Qui plus fait, mieux vault” – im więcej ktoś czyni, tym więcej jest wart. Ta często powtarzana przez de Charny dewiza stanowi niejako kwintesencję jego nauki skierowanej do adeptów sztuki wojennej. O wartości rycerza decyduje stopień jego zaangażowania, który się przejawia w liczbie podjętych trudów i stoczonych walk. Czyny zbrojne, dzięki którym rycerz ma szansę się wykazać, mogą być podejmowane w trojaki sposób: w trakcie gonitwy (pojedynek konny na kopie, fr. *la joute*)<sup>14</sup>, turnieju rycerskiego lub wojny. Wszystkie są godne pochwały, ale de Charny udowadnia, że najbardziej odpowiednim sposobem dokonywania czynów zbrojnych jest właśnie wojna, łącząca w sobie wszystkie elementy dwóch pozostałych rodzajów walki. Dobrze zatem czynią ci, którzy biorą udział w wojnie lokalnej w celu obrony honoru i mienia swoich przyjaciół czy też swego suwerena, lojalność wobec którego mogą w taki sposób najlepiej okazać. Wszystkim zbrojnym należy się cześć jako tym, którzy oddają się czynom zbrojnym w ramach działań wojennych, które to zajęcie przewyższa wszystkie inne, z wyjątkiem służenia Bogu<sup>15</sup>. Walka na wojnie łączy w sobie wszystkie elementy sztuki wojennej, stąd na większe honory zasługują zaangażowani w działania wojenne niż inni zbrojni, gdyż w takich walkach najlepiej dowodzą swej dzielności i wartości. Szczególnie warci podziwu są ci, co wyruszają w dalekie podróże do innych krajów, żeby wziąć udział w walce – już chociażby z tego powodu, że wyruszając w taką podróż narażają się na liczne niebezpieczeństwa<sup>16</sup>. Poznają też wiele niezwykłych rzeczy, o których następnie mogą opowiedzieć.

---

doivent le peuple defendre / Et leur sang pour la foie spandre” (cf. J.-B. de la Curne de Sainte-Palaye, *Mémoires sur l’ancienne chevalerie*, t. II, Paris 1829, s. 111; K.H. Digby, *Tancredus*, London 1846, s. 15).

<sup>13</sup> De Charny jednak prawie nie używa terminu „chevalier” – znacznie częściej występuje określenie „gens d’arms” (zbrojny).

<sup>14</sup> Cf. A. Nadolski, *Broni i strój rycerstwa polskiego w średniowieczu*, Wrocław 1979, s. 115. Zasady takich rozgrywek różniły się od siebie. Najbardziej znaną ich formą był pojedynek dwóch konnych rycerzy na kopie: kopia należało mierzyć w tarczę przeciwnika, by siłą uderzenia wysadzić go z siodła. W razie niepowodzenia atak ponawiano. Wyrzucony z siodła przeciwnik opadał z rozgrywek, jeśli jednak żaden z pojedynkujących się nie został wyrzucony, o zwycięstwie decydowali sędziowie turniejowi. Gdy z kolei obaj znaleźli się na ziemi, pojedynek musieli kontynuować pieszo, przy czym mieli prawo do wyboru rodzaju broni (zwykle był to miecz lub topór). O wygranej decydowało zranienie albo zmęczenie przeciwnika.

<sup>15</sup> „[...] entre toutes gens l’en les doit honorer ainsi come l’en doit honorer bonnes gens d’armes et ainsi come il appartient a culx de si tres noble oeuvre come de fait d’armes de guerre qui passe tous autres, excepte Dieu servir”. *The Book of Chivalry...*, s. 88.

<sup>16</sup> „Toutevoies doit l’en bien prisier et honorer telz gens qui ainsi mettent leurs corps en peril et travail pour les estranges choses veoir et lointains voiajes faire”. *The Book of Chivalry...*, s. 92. Niebezpieczeństwa związane z podróżami były znaczne, co odzwierciedla chociażby liczba

Proces rozpoznania wyższości walki zbrojnej, według de Charny, przebiega stopniowo. Wychowywani w takim duchu od wczesnego dzieciństwa, młodzi wojownicy z wiekiem rosną w siłę i umiejętność, lecz rośnie w nich również pragnienie dosiadanania konia i chęć walki zbrojnej. Jednocześnie uczą się najbardziej honorowego zachowania w każdej sytuacji. Nie szczędząc sił w codziennych ćwiczeniach i dobrze wykorzystując umiejętności oraz dobrą wolę daną im przez Boga, odnoszą sukcesy, pozyskując w ten sposób zasłużoną reputację<sup>17</sup>. Zdaniem de Charny, istnieją trzy podstawowe rodzaje sztuki wojennej, które różnią się od siebie stopniem zaawansowania<sup>18</sup>. Gonitwy zajmują najniższy szczebel w tej hierarchii.

Stopniowo, po sukcesach w gonitwach, rycerze coraz częściej biorą udział w turniejach (plasujących się o szczebel wyżej), zyskując większy rozgłos, gdyż odznaczają się większą siłą fizyczną i wprawą. Lecz jeśli nie poprzestaną na tym i pójdą dalej, rozpoznają wreszcie, że najbardziej prestiżowa jest walka zbrojna toczona w czasie wojny i to z nią wiążą się największe honory<sup>19</sup>. Zbrojni biorący udział w działaniach wojennych cieszą się najwyższym szacunkiem. To właśnie na wojnie osiąga się najwyższy stopień waleczności i sprawności, używając wszystkich rodzajów broni i sposobów walki. Dlatego nic nie zastąpi walki zbrojnej, a rycerz nie spełni się inaczej niż biorąc w niej udział tak często, jak to możliwe<sup>20</sup>.

Sama waleczność jednak nie wystarczy. Rycerz, przekonuje de Charny, powinien ciągle uczyć się sztuki wojennej, w tym również sztuki honorowej rejterady. Powinien ponadto poznawać techniki obrony twierdz, zamków i miast warownych, tak samo sposoby skutecznego oblężenia, udając się w tym celu tam, gdzie właśnie trwa oblężenie. Wówczas na miejscu dowiaduje się, jak zrobić podkop pod osłoną takich urządzeń jak wieża oblężnicza czy winea, jak wchodzić na mury

---

wystosowanych przez angielskie rycerstwo petycji o przydzielenie im przenośnych ołtarzy i osobistych kapelanów, którzy by im towarzyszyli w czasie kampanii zagranicznych w celu zapewnienia dostępu do sakramentów. G.E. St. John, *War, the Church and English Men-at-Arms*, [w:] *Fourteenth Century England*, ed. Ch. Given-Wilson, vol. VI, Woodbridge 2010, s. 81 i n. Sam de Charny również otrzymał taki przywilej w lipcu 1344 r., przed udaniem się na wyprawę krzyżową. A. Hourseau, *op. cit.*, s. 63.

<sup>17</sup> *The Book of Chivalry...*, s. 100.

<sup>18</sup> Charny mówi o „trois mestiers d’armes, come de jouter, de tournoier et de guerrier” – *The Book of Chivalry...*, s. 88. Walki turniejowe (*hastiludes*) często postrzegano jako przygotowanie do prawdziwej walki w trakcie kampanii wojennej. Z drugiej strony takie pojedynki nie zawsze cieszyły się uznaniem – były one bardziej atrakcyjne i widowiskowe niż żmudne trudy związane z marszem czy oblężeniem, dlatego też dowódcy wyrażali dezaprobatę dla angażowania się rycerzy w turnieje zamiast udziału w kampanii, gdzie mogli wykazać się swoimi umiejętnościami. Również *Jouvencel* Jeana le Bueil przestrzega przed próżną chwałą, będącą jedynym skutkiem udziału w turniejach, gdyż nie przynoszą one żadnego pożytku, a biorący w nich udział niepotrzebnie narażają się na obrażenia ciała i utratę pieniędzy. Cf. J. Barker, *The Tournament in England 1100–1400*, Woodbridge 1986, s. 42 i n.

<sup>19</sup> „[...] qu’il voient et cognoissent queles bonnes gens d’armes pour les guerres sont plus prizier et honorez que nul des autres gens d’arms qui soient”. *The Book of Chivalry...*, s. 100.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 102. Cf. D. Whetham, *op. cit.*, s. 202.

po drabinach, przebijając taranem otwory w murach i brać twierdzą siłą. Paradoksalnie, im więcej czynów tacy dzielni wojownicy spełnią, tym bardziej czują się tak, jakby byli dopiero na początku drogi. Dlatego wciąż wędrują przemierzając lądy i morza, narażają się na niebezpieczeństwa i znoszą liczne trudy, dokonując z łaski Bożej wielkich czynów, a im więcej zdziałają, tym usilniej poszukują nowych możliwości wykazania się w walce<sup>21</sup>.

Główną cechą wyróżniającą rycerza, dla autora *Księgi*, jest gorliwość, nieustanne dążenie do kolejnych osiągnięć. Przy tym uważa on, że na większy szacunek i honor zasługują osoby wyżej postawione, które nie podejmują się wielkich czynów zbrojnych ani dla sławy, ani z braku środków do życia, ale decydują się na trudy i niebezpieczeństwa z tymi czynami związane wyłącznie w własnej woli, bez żadnej konieczności<sup>22</sup>.

Wniosek jest zatem taki, że wszyscy dzielni wojownicy zasługują, bez względu na swój status społeczny, na szacunek i chwałę za swoją waleczność. De Charny podkreśla jednak, że więcej jest wart rycerz zamożny (mimo że jego zubożały towarzysz broni wcale nie jest gorszy, a czasem nawet go przewyższa pod względem osiągnięć), ponieważ może dostrzec i docenić wartościowych wojowników, zgromadzić ich wokół siebie i hojnie wynagrodzić (motywuując ich w ten sposób do dalszych wysiłków), niezamożny zaś nie ma takiej możliwości<sup>23</sup>.

Choć niewątpliwie konieczna, sama waleczność nie wystarczy – równie ważne jest honorowe postępowanie. De Charny ostrzega, że ten, kto ciężką, codzienną pracą i wytrwałością zdobył w ciągu wielu lat szacunek i uprzywilejowaną pozycję, powinien być świadomy ciężaru własnej odpowiedzialności, by przez upadek nie utracił tego, o co z taką starannością zabiegał. Może bowiem wszystko zaprzepaścić w jednej chwili, jeśli Bóg nie udzieli mu mądrości i roztropności, dzięki którym zdoła się ustrzec przed upadkiem<sup>24</sup>.

Ludzie tacy, kontynuuje de Charny, winni być bez zarzutu i prowadzić takie życie, by nie dało się o nich powiedzieć nic niepoehlebnego<sup>25</sup>. Otaczani są bowiem powszechnym szacunkiem i postrzegani jako wzór dobrych manier i właściwego postępowania. To do nich należy pouczanie młodych o tym, jak wieść honorowe

<sup>21</sup> *The Book of Chivalry...*, s. 102.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 106.

<sup>23</sup> „Mais toutevoies peuent li grant seigneur trop plus porter grant loange de leur bonte en plusieurs bonnes manieres que ne font les povres compaignons qui valent aucune foiz autant ou miex que li aucun grant seigneur”. Przynależność do stanu rycerskiego wiązała się nie tylko z mozolnym doskonaleniem różnych sprawności, lecz także (a nawet przede wszystkim) ze znacznymi kosztami, dlatego de Charny słusznie zwraca uwagę na to, jak wielką rolę odgrywa majątny rycerz w promowaniu młodych rycerzy, których kariera bez jego wsparcia (głównie finansowego) rozwijałaby się w znacznie wolniejszym tempie. Autor podkreśla jeszcze inny aspekt posiadania majątku – jego właściciel (*grant seigneur*) cieszy się znacznie wielkim szacunkiem. Pochwała ubożego rycerza, jakkolwiek walecznego i zasłużonego, nie jest tak ceniona jak pochwała zamożnego, zaś ubogiemu rycerzowi nie okazują takiego szacunku ani posłuszeństwa jak zamożnemu. *Ibidem*, s. 108.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> Ze względu na nieposzlakowaną opinię i szacunek, którymi się cieszą, nawet niewielkie uchybienia, jakich by się dopuścili, natychmiast staną się przedmiotem i komentarzy. *Ibidem*.

życie, pełne miłości i bojaźni Bożej, które powstrzymują rycerza przed złymi czynami. W ramach tych nauk przestrzegają przed przyjemnościami podniebienia, gdyż zamiłowanie do jedzenia i picia utrudnia osiągnięcie doskonałości<sup>26</sup>. Lepiej nie przywiązywać się do wykwintnych potraw, gdyż wtedy łatwiej znieść ich brak, gdyby jednak nadarzyła się okazja, by spożyć dobry posiłek, należy z niej korzystać, jakkolwiek z umiarkowaniem, gdyż – jak się słusznie powiada – nie należy żyć, by jeść, lecz jeść, aby żyć<sup>27</sup>.

Francuski rycerz wyraża ubolewanie z powodu tego, że wielu zamożnych młodzieńców żyjących na dworze królewskim lub książęcym zakosztowało już rozkoszy i nie pragnie podejmować codziennych wysiłków i wyrzeczeń, będących udziałem rycerza. Taka ociążałość wynikająca z przywiązania do dóbr doczesnych uniemożliwia im zdobycie honorów i zaszczytów, o których była mowa wyżej. Przeto wielki żal będzie ich udziałem w podeszłym wieku, gdy zobaczą, jak wiele mogli osiągnąć w młodości, ale tego nie uczynili<sup>28</sup>.

Doświadczeni i szanowani rycerze kierują ponadto do młodych ostrzeżenie przed hazardem – nie powinni poświęcać zbyt wiele uwagi jakiegokolwiek grze, przez którą może zapanować nad nimi chciwość, jak np. gra w kości lub *jeu de la paume* (gra podobna do tenisa), przez którą wielu straciło duże pieniądze<sup>29</sup>. Zwykle bowiem dzieje się tak, że ten, kto chce wygrać czyjeś pieniądze, traci własne. Lepiej by było, gdyby je oddał na służbę Bożą lub dobrym rycerzom, którzy na to zasługują. Wielu jednak angażuje się z chciwości w gry hazardowe. Należy zatem je porzucić, a jak ktoś już gra, to nie powinno mu zbyt wiele zależeć na wygranej. Lepsze sposoby spędzenia czasu to pojedynki, rozmowy, tańce i śpiewy w towarzystwie dam. Przynoszą one znacznie więcej pożytku i są o wiele bardziej zacne niż gra w kości. Należy spędzać czas w towarzystwie najlepszych, z dala od niegodziwych ludzi i niegodnych zajęć, z których nie wynika nic dobrego<sup>30</sup>.

De Charny kładzie wielki nacisk na przebywanie w dobrym towarzystwie. Wartościowi ludzie – pisze – pouczą nas, że chociaż nie jest złą rozrywką polowanie, nie można zmarnować żadnej okazji ani pominąć żadnego trudu, którego wynikiem będzie zdobycie największej chwały. Czas bowiem przemija i nie sposób go odwrócić ani odzyskać, dlatego nie należy marnować żadnej godziny, w dzień lub w nocy. Strata czasu to największa strata, jakiej należy się wystrzegać<sup>31</sup>. Nie pilnując się nieustannie, można też przeoczyć odpowiednią chwilę, w której można było osiągnąć coś wielkiego, a później taka sposobność już się nie nadarzy. Gnuśność

<sup>26</sup> „Et toutes ce choses doit l'en faire moiennement, si puet on vivre sanz trop grant grevance”. Najważniejsze jest umiarkowanie – nie należy rezygnować ze wszystkiego, wystarczy unikać przesady. *Ibidem*, s. 110.

<sup>27</sup> Przyjmuje się, że autorem tego słynnego powiedzenia („non ut edam vivo, sed ut vivam edo”) jest Kwintyliusz.

<sup>28</sup> „Ha! Viellese, bien dois estre desconfortee quant tu te trueves es corps de ceulx qui peussent avoir fait tant de biens en leur joenesce et qui rien n'en ont fait”. *The Book of Chivalry...*, s. 110.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 112.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> „[...] gardez que vous ne perdez temps, que ce vous seroit trop grant perte”. *Ibidem*, s. 114.

stanowi dla rycerza największe zagrożenie. Każdy zresztą na swoim stanowisku – jako rycerz, duchowny czy świecki dbający o rzeczy doczesne – powinien spełniać swoje obowiązki najlepiej jak potrafi, a jeśli tak robi, godzien jest szacunku i chwały. Im więcej jednak osiąga, tym mniej jest dumny ze swoich dokonań, tym większy odczuwa niedosyt, dążąc ciągle ku nowym szczytom, gdyż czynienie dobra sprawia mu ogromną przyjemność<sup>32</sup>.

Autor uwydatnia konieczność ciągłego, codziennego rozwoju i pracy nad sobą. Jeśli ktoś pragnie dokonywać wielkich dzieł, nie może pozostać w miejscu – powinien powierzyć najbliższym przyjaciółom zarządzanie swoim majątkiem i wyruszyć w świat. Jeśli pragnie zdobyć fortunę, to raczej nie zdobędzie sławy, lecz jeśli przedkłada sławę nad dobra materialne, niewątpliwie z Bożą pomocą je zdobędzie. Poza tym bogactwo nie jest najważniejsze i nie należy się zbyt o nie troszczyć, bo im więcej człowiek posiada, tym większy jest jego lęk przed śmiercią. Im większą zaś ma chwałę, tym mniej lęka się śmierci, a jego chwała przetrwa, gdy bogactwo przeminie. Pragnienie wzbogacenia się jest niebezpieczne, ponieważ przez chciwość popełnia się wiele złych czynów, które niszczą dobre imię. Np. człowiek chciwy nie dba o zwycięstwo w bitwie, ale przede wszystkim o to, by zdobyć jak najwięcej łupów. Wówczas zdarzyć się może, że w pogoni za łupem zostanie zabity, albo zacznie zbierać łupy przed zakończeniem walki i wskutek tego poniesie porażkę, albo pokłóci się o łupy z własnymi towarzyszami zamiast wspólnie z nimi zwalczać nieprzyjaciół<sup>33</sup>. Rycerze powinni zatem chronić się przed taką chciwością i jakimkolwiek niegodnym zachowaniem, które może stanowić przeszkodę w ich szlachetnych poczynaniach<sup>34</sup>.

Stanowczość w dążeniu do wyznaczonego celu i radość w sercu pomogą rycerzowi znieść wszystkie trudy i nie dać się zwieść przeciwnościom. Właściwa motywacja i pozytywne nastawienie są bardzo istotne – nawet ciężki wysiłek nie może zaćmić szczęścia płynącego ze świadomości doniosłych czynów, jakie można spełnić. Pod tym względem Jeana le Beuil można uznać za XV-wiecznego kontynuatora myśli de Charny, gdyż jego *Jouvencel* zawiera podobne treści: chociaż ubóstwo, trud, cierpienie i niebezpieczeństwo wpisane są w życie żołnierza, znajduje on pocieszenie w Bogu i radość w codziennym uczeniu się nowych rzeczy, co pozwala mu z pogodą ducha znosić wszystkie niedogodności<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> „[...] ceulx qui font le bien a droit ne s'en peuent lasser ne saouler; car quant plus en ont fait, adont leur semble qu'ilz en ont pou fait, de la grant plaisance qu'ilz en et qu'il y prennent de en faire tous les jours de plus”. *Ibidem*, s. 116.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>35</sup> „La grant povreté que c'estoit de leur fait, seroit bien difficile à racompter, ainsi qu'il est communement de toutes gens de guerre; car ilz sont nez et ordonnés à paine et travail; mais leur resconfort est du tout en Dieu, et aussi le hault voulloir et grant couraige qu'ilz ont et desir d'honneur avoir, et la louenge du monde qu'ilz acquièrent avecques le grant plaisir qu'ilz prennent à veoir et à aprendre de jour en jour choses nouvelles, les font joyeusement passer leurs souffraittes, dangiers,



Życie prawdziwie zacnych ludzi powinno być lojalne i radosne. Jest w nim również miejsce dla szczerzej i honorowej miłości do damy. Rozważając ten temat, de Charny podaje szereg wytycznych, których rycerz powinien się trzymać. Mianowicie musi zdawać sobie sprawę z tego, że w miłości nie wolno zapominać o swojej pozycji i godności damy. Dlatego też należy bronić jej honoru ponad wszystko i nigdy nie przechwalać się miłością, trzymać ją w tajemnicy i nie przyciągać niczyjej uwagi, bo gdy taka ukryta miłość wychodzi na jaw, mogą pojawić się wielkie trudności i poważne kłopoty. Największa przyjemność nie płynie bowiem z obwieszczania, że kocha się pewną damę, ani z plotek krążących na ten temat (choć niektórzy uważają, że najważniejszy jest właśnie rozgłos), ale z prawdziwego uczucia, a najbardziej utajona miłość jest najprawdziwsza i najtrwalsza. Strzegąc honoru swojej damy z miłości do niej, rycerz powinien również dbać o własny honor ze względu na jej miłość. Powinien przeto wzbudzać wielki szacunek swoimi dokonaniem, zachowaniem i manierami i cieszyć się nienaganą opinią. Wtedy też większa chwała będzie udziałem damy, o której wiadomo, że jest wybranką takiego rycerza<sup>36</sup>.

Godfryd de Charny niejednokrotnie podkreśla, że dobry rycerz musi nieustannie się doskonalić. Przeto nie powinien zbyt dogadzać sobie ani się rozpieszczać, gdyż jest to najgorszy rodzaj miłości własnej. Właściwa miłość winna się kierować ku zachowaniu własnej duszy i honoru, ponieważ są bardziej trwałe od ciała, które umiera niezależnie od tego, czy jest grube, czy chude. Jeśli ktoś przesadnie dba o ciało, co jest wbrew dobru, zwykle wcześniej chodzi spać i później wstaje, a im dłuższy sen, tym mniej czasu na naukę tego, co pożyteczne. Ci zaś, dla których ważniejszy jest honor i waleczne dokonania, przyzwyczaili się do tego, by poświęcać mniej godzin na sen. Miękkie poślanie i biała pościel są zachętą do

---

povretez et disettes qu'ilz ont à cause de la guerre". Cf. M.-T. de Medeiros, *Défense et illustration de la guerre. Le Jouvencel de Jean de Bueil*, „Cahiers de Recherches Médiévales et Humanistes” 1998, t. V, s. 139–152; cf. M. Vale, *War and Chivalry. Warfare and Aristocratic Culture in England, France, and Burgundy at the End of the Middle Ages*, London 1981.

<sup>36</sup> *The Book of Chivalry...*, s. 120. Kontynuując ten wątek, autor posługuje się następującym argumentem: która z dwóch dam będzie bardziej się cieszyła swoim wybrankiem – ta co kocha zacnego rycerza, którego wszyscy czczą i szanują, czy ta co kocha marnego nieudacznika, na którego nikt nie zwraca najmniejszej uwagi? W przypadku pierwszej z nich, szacunek jakim inni darzą jej wybrankę i chwała jaką się cieszy napawają jej serce szczęściem z tego powodu, że tak zacny człowiek ją kocha i że dobrze wykorzystwała swój czas angażując się w taką relację. Druga z kolei jest niepocieszona, gdyż kocha i podziwia nic nie znaczącego człowieka, którego nikt poza nią nie podziwia ani nie szanuje, ani nawet nie zna, ponieważ niczego w życiu nie dokonał. Taka miłość nie ma żadnej wartości, nie ma też szans na przetrwanie, gdyż dama porzuci takiego nieszczęśnika, a on nawet nie będzie miał argumentów by przekonać ją do pozostania z nim. Mężczyźni powinni zatem potajemnie kochać damy, które są dla nich inspiracją do wielkich dokonań, bronić je i szanować. Damy zaś powinny miłować i czcić tych dzielnych bohaterów, którzy narażają się na tak wielkie niebezpieczeństwa by zdobyć sławę i miłość swoich wybranek. Wierna miłość, szczęśliwe życie, honorowe postępowanie i dobra nadzieja przyniosą prawdziwą radość serca oraz wolę podjęcia się wielkich dzieł.

dłuższego wypoczynku, odwracając człowieka od tego, co przynosi prawdziwy pożytek. Ci zaś, których celem jest honor, nie mają wygodnych posłań, często w ogóle nie mają żadnych i śpią w ubraniach gdziekolwiek przyjdzie im zasnąć, lecz taki wypoczynek całkowicie im wystarcza, gdyż traktują go jedynie jako środek konieczny do osiągnięcia celu<sup>37</sup>.

Takie ascetyczne podejście wskazane jest również, gdy chodzi o jedzenie i picie, albowiem ci, którzy chcą spożywać najwykwintniejsze potrawy i pić najznakomitsze wina, źle sobie radzą w warunkach, gdy takie luksusy są niedostępne, czerpią z nich bowiem zbyt wielką przyjemność, a przez to lękają się trudów podejmowanych dla dokonywania czynów zbrojnych. W zimę muszą otulać się futrem i mieć ciepłe domy, latem jest im zbyt gorąco, muszą mieć przewiewne szaty i chłodne domy, a przez to nie potrafią znieść twardszych warunków. Autor nie pozostawia wątpliwości co do tego, jaka hierarchia wartości powinna być wyznawana przez rycerza: przyjemności i wygody są odrzucane przez tych, których celem jest zdobycie uznania i autentycznej chwały – jedzą i piją cokolwiek mają pod ręką, w niewielkich ilościach, a to całkowicie im wystarcza. Znoszą bez szemrania chłód, upał i różne niedogodności, a robią to z radością, mając na względzie to, co jest dla nich o wiele ważniejsze – honor i sławę, a Bóg ciągle udziela im wszelkich dóbr. Stąd płynie dla nas nauka, podsumowuje de Charny, że nie jest dobrze po prostu żyć, ale żyć dobrze<sup>38</sup>.

Takie życie wymaga jednak dużego poświęcenia. Sławy i uznania nie da się zdobyć dbając o rozkosze i wygodę dla ciała. Autor *Księgi* przeciwstawia gorliwych wojowników tym, którzy troszczą się o siebie i zabiegają jedynie o dobra materialne, ukazując płytkość i ograniczoność tych ostatnich. Obawiając się utraty komfortowych warunków, do których są przyzwyczajeni, nieszczęśnicy ci rozpaczliwie szukają wszędzie środków do zapewnienia sobie komfortu i na to tylko je wydają, z czego nie ma żadnego pożytku, jedynie diabeł się cieszy. Zupełnie inaczej postępują ci, których wysiłki zmierzają do osiągnięcia wzniesłego celu: zbierają wszystko co mają, a nawet się zapożyczają i wyruszają tam, gdzie jest największej możliwości udziału w czynach zbrojnych, a uprawianie się w walce zawsze zwraca środki zainwestowane w ten rodzaj aktywności<sup>39</sup>.

Ze względu na podporządkowanie całego życia jednemu nadrzędnemu celowi rycerz wyrzeka się wielu rzeczy, do których dążą zwykli ludzie, jak również nie dba przesadnie o swoje życie, pomny na to, że w każdej chwili może je stracić. Dogadzający sobie ludzie przesadnie lękają się śmierci, obawiają się, że jak wyjdą z domu, to przydarzy im się wypadek, nie przejdą przez most i ominą bagno, a najmniejsza choroba ich przeraża. Martwią się o swój majątek i własne bezpieczeństwo, nie potrafią nawet spojrzeć na ranę, jeśli napotkają rannego, nie odważą

<sup>37</sup> *The Book of Chivalry...*, s. 122.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 126.

się galopować na koniu. Są tak bardzo słabi i tchórzliwi, że żyją w ciągłym lęku i niepewności, podczas gdy zbrojni tak przywykli do ciągłego narażania życia, niebezpieczeństw i wielkich trudów, że wcale nie odczuwają strachu. Nie jest dla nich istotne, czy będą żyć, czy zginą, ponieważ ważne jest dobre życie i honorowa śmierć. Lepiej bowiem umrzeć, niż wieść nikczemne życie<sup>40</sup>.

Dobry rycerz powinien stosować się do określonych reguł postępowania: wśród przyjaciół wykazać się pokorą, wobec nieprzyjaciół – wyniosłością i nieustraszeniem; słabszym i potrzebującym pomocy okazać litość i miłosierdzie. W obecności nieprzyjaciela powinien powściągnąć język, gdyż ten będzie próbował wykorzystać każdą informację, żeby jak najbardziej zaszkodzić. Ma być szczodry w dawaniu darów, ale nie obdarzać nieprzyjaciół. Przyjaciół należy miłować oraz im służyć, wrogów zaś nienawidzić i walczyć nieustępliwie, planując starannie atak i odważnie realizując plan. Rycerz nie powinien tchórzyc, ale nie powinien też pokładać zbytnej ufności we własnych siłach. Nie powinien zabierać innym tego, co do nich należy bez ważnego powodu, ale też nie pozwalać, by mu zabrano jego własność. Ma mówić bardziej o osiągnięciach innych niż o swoich własnych, nie być zazdrosny i unikać kłótni, nie poddawać się (ponieważ bywa tak, że ci, co zbyt szybko się poddali, mogli jeszcze stawiać opór i przeciwnik poniósłby wówczas większe straty) i zawsze liczyć na zwycięstwo<sup>41</sup>.

De Charny wyraźnie zaznacza, że osiągnięcie takiej doskonałości nie jest możliwe o własnych siłach – konieczna jest do tego łaska Boża. Nikt nie może być zadufany w sobie, zapominając, skąd pochodzi wszystko to, co posiada i że należy z tych darów zrobić właściwy użytek, polegając nie na sobie, lecz na ich Dawcy. Autor przytacza w charakterze przykładu losy postaci biblijnych – Samsona „z dawnych czasów”, który był sławny i potężny, ale w nienawiści i rozpaczliwie użył swej wielkiej siły, zabijając siebie i innych, którzy z nim byli, Absaloma, który był niezwykle przystojny i miał wspaniałe włosy, ale zbyt się zachwycał swoją urodą, co w końcu sprowadziło nań zgubę, gdyż zaplątał się w gałęzie drzewa i zginął, czy też Salomona, o którym się dowiadujemy, że był niezwykle mądry, ale ze swej mądrości zrobił zły użytek i zaczął oddawać cześć bożkom, zapominając o czci jedyne go i prawdziwego Boga<sup>42</sup>.

Wśród znacznych postaci wymienia również św. Piotra, który miłował Pana niezachwianie i w Niego wierzył, a jednak zgrzeszył, zapierając się Go. Słowa te jednak, tłumaczy de Charny, wyszły z jego ust, nie z serca. Dzięki swej wierze się nie zachwiał i odpokutował swój grzech, a następnie wiódł świętobliwe życie, za które był podziwiany. W kontekście osiągnięć militarnych przytacza historię Juliusza Cezara, który był wielkim rycerzem i brał udział w wielu wspaniałych walkach, lecz po powrocie do Rzymu zauważył, że przez zazdrość ludzie nie okazują mu

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 128–130.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 158.

tyle czci i szacunku, ile powinni, a wówczas serce jego wypełnił wielki gniew, i podbił Rzym, przemocą został cesarzem i nie ufał ludziom, którymi rządził. Ci zaś uknuli spisek i (choć próbowano go ostrzec, ale zignorował ostrzeżenie), pozbawili go życia. W ten sposób, moralizuje de Charny, zginął wielki i waleczny rycerz, co było wielką stratą, jednakże nikt nie powinien mieć tak wysokiego mniemania o sobie i tak źle traktować innych, jak on potraktował mieszkańców Rzymu<sup>43</sup>.

Zadufanie w sobie jest zatem zgubne. Rycerz, jakkolwiek potężny, któremu obca jest pokora, ostatecznie poniesie porażkę, dlatego ci, którzy wiele osiągnęli, powinni przede wszystkim dbać o to, by należycie dziękować Bogu, a wówczas spojrzy On łaskawie na tych, którym tak wielkich darów udzielił. Nie ma takiej waleczności, piękna czy dzielności, które by nie były darem łaski Bożej. Ci, którzy chcą całkowicie poświęcić się osiągnięciu tak wielkich darów, powinni wiedzieć, że Biblia dostarcza również przykładów sławnych rycerzy. Jeden z nich to Juda Machabeusz<sup>44</sup>, o którym da się powiedzieć, że w nim samym znaleźć można wszystkie wymienione cnoty. „Był bowiem mądry i zacny, wiódł święte życie, był silny i doświadczony, wytrzymały, najpiękniejszy ze wszystkich, dzielny, odważny i pozbawiony pychy, zawiści i chciwości. Brał udział w największych walkach i zginął w bitwie, świątobliwie niczym święty w raju. Cechowała go prawdziwa wiara, ufność w Bogu i pobożne dziękczynienie, a Pan nasz go prowadził i pomagał mu we wszystkich przedsięwzięciach. Przyjął go następnie do swojej chwały i sprawił, że pamięć o jego rycerskości żyje po wsze czasy”<sup>45</sup>. Jakże wspaniały jest to przykład dla wszystkich rycerzy, zachwyca się de Charny. Ci, którzy nie ustaną w naśladowaniu jego wielkich dzieł, z pewnością osiągną najwyższe honory. Wielu jest takich, którzy zyskali uznanie za swoje czyny zbrojne, lecz utracili dusze, oraz takich, którzy nie zyskali wielkiego uznania, ale ich dusze osiągnęły zbawienie, lecz człowiek, który dzięki łasce Bożej osiągnął najwyższe uznanie na tym świecie i którego dusza została przyjęta do raju, nie może pragnąć niczego więcej<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 158–160.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 162. Machabeusze stanowili popularny przykład, do którego często się odwoływano w średniowiecznej historiografii – w ich rodzinie upatrywano prekursorów wypraw krzyżowych, a Juda Machabeusz był jednym z „Dziewięciu Dzielnych” (*Les Neuf Preux*) z XIV-wiecznej *chanson de geste* autorstwa Jacquesa Longuyona. Postacie te, do których zaliczano trzech pogan (Hektor Trojański, Aleksander Wielki, Juliusz Cezar), trzech Izraelitów (Jozue, Dawid, Juda Machabeusz) i trzech chrześcijan (król Artur, Karol Wielki, Gotfryd z Boullion), stanowiły personifikację rycerskich ideałów (na temat historycznej mitologii rycerstwa *cf.* M. Keen, *Chivalry*, New Haven–London 1984, s. 102). Juda Machabeusz postrzegany był również przez Godfryda de Charny jako rycerz wręcz doskonały, ponieważ łączył waleczność z pobożnością i zginął w słusznej sprawie. XIV-wieczny szkocki poeta John Barbour odwołuje się do tej postaci w odniesieniu do Roberta Bruce’a by usprawiedliwić dokonane przez niego zabójstwo Comyna, jak również przedstawić szkocką walkę o niepodległość jako wojnę sprawiedliwą (S. Foran, *A Great Romance: Chivalry and War in Barbour’s Bruce*, [w:] *Fourteenth Century England*, ed. Ch. Given-Wilson, vol. VI, Woodbridge 2010, s. 14 i n.).

<sup>45</sup> *The Book of Chivalry...*, s. 162.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 164.

Waleczny rycerz może bowiem jednocześnie uprawiać rzemiosło wojenne i zbawić swoją duszę, jeżeli bierze udział w wojnach właściwie podjętych i wynikających z nich bitwach – gdy władcy prowadzą wojny, ich ludzie mają obowiązek walczyć<sup>47</sup>. Co więcej, walka sprawiedliwa ma miejsce również wtedy, gdy zachodzi potrzeba obrony majątku własnego lub osób, które same nie potrafią się bronić. Należy stanąć w obronie panien, wdów i sierot, podejmując działania zbrojne, jeżeli inne sposoby rozwiązania konfliktu zawiodły. Również w obronie Kościoła świętego należy stanąć do walki, jeśli nie ma innego wyjścia. To samo dotyczy walki z nieprzyjaciółmi wiary w obronie chrześcijaństwa. Taka wojna jest dobra i biorąc w niej udział nie można stracić dobrego imienia lub zaszkodzić swej duszy. Wojny podjęte z konieczności, w obronie słusznych praw i prowadzone jak należy nie zakłócają czystości sumienia walczących<sup>48</sup>.

Ze wszystkich pokrótce omówionych stanów społecznych<sup>49</sup>, stan rycerski jest dla autora *Księgi* najbardziej wymagający i rygorystyczny. Nawet w zakonie, gdzie zakonnik musi pościć wtedy, gdy jest głodny i jeść wtedy, gdy nie ma na to ochoty, spać wtedy, gdy nie chce i czuwać wtedy, gdy jest śpiący, doznawane przezeń niedogodności są niczym w porównaniu z tym, co musi znosić rycerz narażony bez przerwy na ból, chłód, głód, niewygodę, lęk, niebezpieczeństwa, złamane kości i rany<sup>50</sup>. Rycerz nie może też odmówić walki w słusznej sprawie, w tym za swojego suwerena lub Kościół, w obronie wiary czy słabszych, którzy nie mogą sami się bronić. Powinien zawsze poświęcać się chętnie, gorliwie i bez lęku. Dlatego rycerze znoszą to samo, co zakonnicy i jeszcze o wiele więcej, zasługując przez to na zbawienie duszy i chwałę doczesną. Rycerskie czyny są zatem pewną drogą do zbawienia<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> Poruszony jest tu wątek wojny sprawiedliwej – średniowieczni prawnicy zgadzali się co do tego, że prawowita i dozwolona wojna powinna być ogłoszona oficjalnie i może być prowadzona jedynie przez prawowitego władcę. Za twórcę teorii wojny sprawiedliwej uważa się Cyncerona, który w swoim traktacie *O państwie* podzielił wojny na sprawiedliwe (uzasadnione, wypowiedziane, toczone według uznanych reguł) i niesprawiedliwe, czyli niewypowiedziane lub toczone bez słusznego powodu. Wśród słusznych powodów wymienia obronę własną, obronę sojuszników, odzyskanie utraconych dóbr i ziem, konieczność ukarania wrogów. Cf. [M.T.] C y c e r o n, *O państwie*, [w:] [M.T.] C y c e r o n, *O prawach*, Kęty 1999, s. 72. Z myśli Cyncerona korzystali również autorzy późniejsi, w tym teologowie chrześcijańscy. Dekret Gracjana (ok. 1140) wymienia cztery warunki wojny sprawiedliwej: wojna musi być wypowiedziana przez prawowitego władcę, prowadzona dla obrony kraju lub w celu odzyskania utraconych dóbr, bez udziału duchownych, wojsko zaś powinno powstrzymać się od nieograniczonej przemocy względem wroga. Podobne warunki wymienione są w traktacie Rufina *Summa Decretorum*. Cf. Ph. C o n t a m i n e, *Wojna w średniowieczu*, Warszawa 1999, s. 291.

<sup>48</sup> *The Book of Chivalry...*, s. 166.

<sup>49</sup> W odróżnieniu od tradycyjnych trzech stanów (duchowieństwo, rycerstwo, mieszczaństwo), autor *Księgi o rycerstwie* stosuje własny podział społeczeństwa na rycerzy, żonaty, mnichów i kler. *Ibidem*, s. 168–172.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 176.

Z kolei ci, którzy postępują w sposób niegodny i nieuczciwy, wcale nie są rycerzami. Nie należą do nich ci, którzy toczą wojny bez powodu, atakują ludzi bez uprzedzenia, rabują i kradną, ranią i zabijają. Tacy postępują jak tchórze i zdrajcy, nie chcą postępować honorowo i trudzić się dla spełnienia czynów, które przyniosą chwałę. De Charny wyróżnia cztery rodzaje złych czynów zbrojnych: rabunek, czyli zdradziecka kradzież bez żadnego słusznego powodu; morderstwo; płądrowanie, porywanie i grabież bez żadnej prowokacji ze strony napadniętych; rabowanie kościołów oraz krzywda wyrządzana duchownym. Dopuszczający się takich czynów zasługują na potępienie, a odpowiedzialność za nie ponoszą zarówno ci, co ich dokonują, jak i ich suwereni – jeśli bowiem wiedzą o tym i nie wymierzą stosownej kary swoim wasalom, niegodni są pozostania przy życiu. Oczywiście jest, że wszelkie wyrzeczenia poniesione przez sprawców tych występnych czynów w żaden sposób nie przyczynią się do ich zbawienia, ale raczej do utraty życia i wiecznego potępienia<sup>52</sup>.

Na marginesie francuski rycerz porusza również kwestię właściwego ubioru, krytykując ówczesną modę na obcisłe ubrania i nadmiar biżuterii jako taką, która nie przystoi rycerzowi. Według niego, rycerz powinien być zawsze ubrany przyzwoicie, schludnie i elegancko, odpowiednio do swego wieku i nie poświęcać zbyt wiele uwagi strojom i ozdabianiu ciała. Noszenie rozmaitych ozdób znacznie bardziej przystoi damom, które bardziej powinny dbać o takie rzeczy, ponieważ młode w ten sposób mają szansę na lepsze małżeństwo, mężatki zaś powinny trzymać standard wśród innych dam i podobać się mężom<sup>53</sup>. Wynika to też z faktu, że kobiety nie mają takich możliwości podróżowania i angażowania się w działania militarne czy życie społeczne jak mężczyźni, gdyż większość czasu spędzają w domu, zatem powinny ten czas poświęcić na dbanie o swój wygląd, bo jest to dla nich jedyny sposób na zdobycie uznania. Mężczyźni z kolei zdobywają uznanie swoim postępowaniem (będąc odważni, mądrzy, lojalni itp.), a nie dzięki ozdobnym szatom i kosztownościom. Prawdziwego rycerza zdobią cnoty i bohaterskie czyny<sup>54</sup>.

Jak można zauważyć, traktat o rycerstwie autorstwa Godfryda de Charny cechuje bogactwo treści religijnych. Liczne są odniesienia do różnego rodzaju umartwień, cnót, konieczności pracy nad sobą i wysiłku, a jednocześnie niewystarczalności ludzkich starań bez pomocy łaski Bożej. Rycerz idealny ćwiczy się bezustannie w walce, gardzi wygodnictwem, bez szemrania znosi ból, głód, choroby, zmęczenie i wszystkie trudy związane z wypełnianiem swych obowiązków, jest lojalny wobec swego suwerena, nie zna lęku, nie obawia się śmierci, naraża się na niebezpieczeństwa, nie jest przy tym zarozumiały i pokłada ufność w Bogu. Tylko takie postępowanie zapewni rycerzowi zbawienie, chwałę i pamięć potomnych.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 178.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 188.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 192.

Główny akcent spoczywa na podejmowaniu się wielorakich wysiłków fizycznych i związanych z tym cierpieniach. Już samo dotarcie na miejsce walki wymaga nie lada poświęcenia – w podróży rycerza zawsze spotkać może niebezpieczeństwo, trud i cierpienie, a do tego jest to spory wydatek. Zaangażowanie jednak się opłaca, gdyż inaczej rycerz nie zdobędzie szacunku i chwały, a wówczas zmarnuje swoje życie, dożywając sędziwego wieku bez wielkich dokonań, o których warto pamiętać. W przekonaniu autora *Księgi*, wszystkie poniesione trudy i cierpienia są jedyną właściwą drogą, dlatego rycerz powinien ich pragnąć i przyjmować z radością, ponieważ sprawiają, że wzrasta jego wartość. Staje się też dla innych wzorem do naśladowania<sup>55</sup>.

W charakterystycznym dla de Charny religijnym ujęciu rycerstwa<sup>56</sup>, to Bóg jest źródłem dzielności i waleczności rycerza, a ten powinien robić użytek z otrzymanych darów, ponieważ sam z siebie nie może uczynić nic, jeśli nie zostanie mu to dane; to Bóg pozwala rycerzowi odnieść zwycięstwo nad wrogami i udziela mu łaski, dzięki której dokonuje wielkich czynów. Dlatego chwała zdobyta drogą wyrzeczeń, dzięki odwadze i za pomocą łaski Bożej nie ma nic wspólnego ze zmienną fortuną i słusznie będzie trwała<sup>57</sup>.

Z tego względu gorliwe wypełnianie swoich obowiązków, obejmujące czyny zbrojne i związane z nimi trudy, stanowi dla rycerza nie tylko drogę do chwały ziemskiej, lecz także – a nawet przede wszystkim – drogę do zbawienia wiecznego. Dostrzegany przez innych autorów<sup>58</sup> problem pogodzenia wojny i zabijania z nauką ewangeliczną nie pojawia się u bohatera spod Poitiers. Co ciekawe, brak u niego również opozycji między niejako z góry uświęconą walką z niewiernymi w ramach wyprawy krzyżowej, a każdą inną walką (która nie byłaby w jakiś sposób sprzeczna z honorem rycerskim). Trudy, poświęcenie, liczne cierpienia i niedogodności uświęcają, zdaniem autora, każde przedsięwzięcie rycerza podejmowane w celu doskonalenia swych umiejętności i wypełniania obowiązków stanu. Piekło zagraża jedynie złym rycerzom, którzy sprzeniewierzyli się swojemu

<sup>55</sup> R.W. Kaeuper, *Holy Warriors. The Religious Ideology of Chivalry*, Philadelphia 2009, s. 44.

<sup>56</sup> Z pewnością znane mu było pokrewne dzieło Rajmunda Llulla, który też uwypukla religijny charakter stanu rycerskiego.

<sup>57</sup> *The Book of Chivalry...*, s. 134.

<sup>58</sup> Na przykład XII-wieczny teolog i kronikarz Ralph Niger uważał, że przelew krwi trudno klasyfikować jako działanie zasługujące na pochwałę lub zadość czyniące za grzechy. R.W. Kaeuper, *Holy Warriors...*, s. 49. R.W. Kaeuper zauważa ponadto liczne podobieństwa między *Księgą* de Charny a pobożnościowym traktatem *Le livre de seyntz medicines* autorstwa Henryka z Grosmont, księcia Lancaster (1310–1361), jednego z założycieli Zakonu Podwiązki. Na uwagę zasługuje ujawniająca się tu dychotomia – pomimo manifestowania wielkiej pobożności, rajd Henryka na Poitou (1346) odznaczał się dużym stopniem okrucieństwa i przemocy: oprócz obfitego przelewu krwi miały miejsce liczne podpalenia, rabunki (ofiarami których padło też wielu duchownych), burzenie kościołów. Wszystko to wywołało reakcję papieża Klemensa VI, który upomniał Henryka po tym jak jego oddziały zajęły benedyktyńskie opactwo, biorąc mnichów jako zakładników. R.W. Kaeuper, *Holy Warriors...*, s. 234.

powołaniu postępując w sposób podły i niehonorowy, podczas gdy asceza i wierność zasadom rycerskiego postępowania zjedną Boże przebaczenie<sup>59</sup>.

Dzieło Godfryda de Charny wyróżnia przede wszystkim fakt, że sam był rycerzem i starał się żyć zgodnie z głoszonymi przez siebie zasadami. Przez co najmniej 20 lat brał udział w czynnej służbie wojskowej, uczestniczył w wyprawie krzyżowej (czyli miał możliwość osobiście doświadczyć trudów takiego przedsięwzięcia) i zginął na polu bitwy, trzymając sztandar królewski. Posiadał niezbędne doświadczenie i autorytet, uprawniające go do pouczenia innych o tym, jaki powinien być rycerz. Udziela zatem praktycznych porad natury moralnej, w tym przestrzega przed chciwością, tchórzostwem, pychą i innymi wadami, stanowiącymi zagrożenie dla reputacji rycerza. Poza treściami dotyczącymi wymogów życia rycerskiego, zwraca uwagę imponujący ładunek treści teologicznych, co prawdopodobnie wynikało z postrzegania stanu rycerskiego na wzór stanu duchownego. Ujawnia się to najwyraźniej w całej ceremonii pasowania na rycerza z jej bogatą symboliką<sup>60</sup>, wzorowanej na obrzędzie składania ślubów zakonnych<sup>61</sup>. Uwydatnienie roli modlitwy i ascezy, wykład na temat cnót i wad oraz elementy nauki o łasce zajmują ważne miejsce w całości wykładu.

Jak już wspomniano, nie jest to dokumentalny zapis stosowanych ówczesnie reguł i zasad, lecz wyidealizowana wizja, podniesienie standardów, wzór codziennego postępowania, do którego należy dążyć, spisany głównie w celu obudzenia ducha francuskiej arystokracji, przeżywającej kryzys w obliczu angielskiej przewagi militarnej. Odnowa duchowa i moralna miała otworzyć Francuzom drogę do sukcesu. Wielkie dzieło reformy nie zostało jednak zrealizowane: zakon Gwiazdy – o wiele mniej liczny niż planowano – przestał istnieć po kilku miesiącach od założenia, Godfryd de Charny zginął pod Poitiers, a król Jan Dobry dostał się do niewoli, w której pozostał właściwie do końca swego życia<sup>62</sup>. Mimo to *Księga o rycerstwie* niewątpliwie stanowi jedno z cenniejszych źródeł wiedzy o myśli i obyczajowości średniowiecznej.

<sup>59</sup> *The Book of Chivalry...*, s. 178. R.W. Kaeuper, *Holy Warriors...*, s. 47.

<sup>60</sup> A. Scaglione, *Knights at Court. Courtliness, Chivalry, and Courtesy from Ottonian Germany to the Italian Renaissance*, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1992, s. 82.

<sup>61</sup> Sakramentalny charakter pasowania na rycerza podkreśla np. K. Mondshein, *Chivalry and Knighthood*, [w:] *Handbook of Medieval Culture*, ed. A. Classen, vol. I, Berlin 2015, s. 163.

<sup>62</sup> N. Murphy, *Politics, Honour and Display: The Captivity of John the Good*, „*Quaestiones Medii Aevi Novae*” 2014, vol. XIX, s. 317–341; A. Niewiński, *Traktowanie jeńców w średniowieczu. Przykłady zachodnioeuropejskie*, „*Roczniki Humanistyczne*” 2016, t. LXIV, nr 2, s. 53–56.



## Bibliografia

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- The Book of Chivalry of Geoffroi de Charny*, transl., eds R.W. Kaeuper, E. Kennedy, Philadelphia 1996.
- Cyceron [M.T.], *O państwie. O prawach*, Kęty 1999.
- Froissart J., *Chronicles*, transl., ed. G. Brereton, London 1978.

### OPRACOWANIA

- Barker J., *The Tournament in England 1100–1400*, Woodbridge 1986.
- Boulton d'Arcy J.D., *The Knights of the Crown: The Monarchical Orders of Knighthood in Later Medieval Europe 1325–1520*, Woodbridge 1987.
- Contamine Ph., *Wojna w średniowieczu*, Warszawa 1999.
- Foran S., *A Great Romance: Chivalry and War in Barbour's Bruce*, [w:] *Fourteen Century England*, ed. Ch. Given-Wilson, vol. VI, Woodbridge 2010, s. 1–26.
- Hourseau A., *Autour de Saint Suaire et de la collégiale de Lirey (Aube)*, Paris 2012.
- John G.E. St., *War, the Church and English Men-at-Arms*, [w:] *Fourteenth Century England*, ed. Ch. Given-Wilson, vol. VI, Woodbridge 2010, s. 73–94.
- Kaeuper R.W., *Holy Warriors. The Religious Ideology of Chivalry*, Philadelphia 2009.
- Kaeuper R.W., *Medieval Chivalry*, Cambridge 2016.
- Keen M., *Chivalry*, New Haven–London 1984.
- Kennedy E., *Geoffroi de Charny's Livre de Chevalerie and the Knights of the Round Table*, [w:] *Medieval Knighthood V: Papers from the Sixth Sixth Strawberry Hill Conference 1994*, eds. S. Church, R. Harvey, Woodbridge 1995, s. 221–242.
- Kennedy E., *The Knight as Reader of Arthurian Romance*, [w:] *Culture and the King: The Social Implications of the Arthurian Legend*, eds. M.B. Schichtman, J.P. Curley, Albany 1994, s. 70–90.
- Lodge A., *The Literary Interest of the Livre des Manières of Etienne de Fougères*, „Romania” 1972, vol. XCIII, s. 479–497.
- Medeiros de M.-T., *Défense et illustration de la guerre. Le Jouvencel de Jean de Bueil*, „Cahiers de Recherches Médiévales et Humanistes” 1998, t. V, s. 139–152.
- Mondschein K., *Chivalry and Knighthood*, [w:] *Handbook of Medieval Culture*, ed. A. Classen, vol. I, Berlin 2015, s. 159–171.
- Murphy N., *Politics, Honour and Display: The Captivity of John the Good*, „Quaestiones Medii Aevi Novae” 2014, vol. XIX, s. 317–341.
- Nadolski A., *Broń i strój rycerstwa polskiego w średniowieczu*, Wrocław 1979.
- Niewiński A., *Ideal etosu rycerza w „Libro del orden de caballeria” Ramona Llulla*, „Roczniki Humanistyczne” 2018, t. LXVI, nr 2 (*Historia*), s. 5–24.
- Niewiński A., *Traktowanie jeńców w średniowieczu. Przykłady zachodnioeuropejskie*, „Roczniki Humanistyczne” 2016, t. LXIV, nr 2, s. 25–58.
- Painter S., *French Chivalry: Chivalric Ideas and Practices in Medieval France*, Baltimore 1940.

Scaglione A., *Knights at Court. Courtliness, Chivalry, and Courtesy from Ottonian Germany to the Italian Renaissance*, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1992.

Vale M., *War and Chivalry. Warfare and Aristocratic Culture in England, France, and Burgundy at the End of the Middle Ages*, London 1981.

Whetham D., *Just Wars and Moral Victories*, Leiden 2009.

ANDRZEJ NIEWIŃSKI

**The knightly ideals of everyday life according to *The Book of Chivalry*  
of Geoffroi de Charny**

*The Book of Chivalry* written by Geoffroi de Charny, who was considered the quintessential knight of his age, gives a valuable insight into chivalric culture of knighthood. Unlike many medieval writers on chivalry, de Charny actively participated in tournaments and fought with distinction in numerous engagements during the Hundred Years War, including the battle of Poitiers (1356) where he was killed defending the Oriflamme. His Book, primarily intended as a manual for the members of the royal Order of the Star, was implicated in the broader reform programme of King John the Good. De Charny describes the knightly way of life and its requisite *virtues* as opposed to numerous shortcomings of real life men-at-arms, the chief knightly quality being the „prowess”. Knight is also a men of honour, worth and notable piety who undergoes perilous journeys constantly seeking the opportunity to fight and undertakes incessant hardships in order to bring glory to his name and to secure salvation.

**Keywords:** Geoffroi de Charny, Middle Ages, chivalric ethos, medieval creativity and literature, 14<sup>th</sup> centuries.